

Pochodzenie głązu na szczycie Jaworzyny. Na półn. zachód od Krynicy leży góra Jaworzyna, najwyższa w okolicy (1116 m.), cel częstych wycieczek kuracuszów i „powietrzników“. Szczyt jej zdobi głąz znacznych rozmiarów, którego pochodzenie lud okoliczny wyjaśnia w ten sposób:

Dyabeł, jako że bardzo lubi ludziom różne psoty wyrządzać, postanowił zatkać źródło kwaśnej (mineralnej) wody w Krynicy. W tym celu wyszukał gdzieś może w Tatrach ogromny kamień i ująwszy krzepkę w garście, niósł przez powietrzne sfery do Krynicy. Właśnie był nad Jaworzyną, gdy kur zapiał: upuścił więc kamień, który do dziś dnia spoczywa na „wierchu“ tej „bystrej“ „góry.“

R. Cisko.

Młócka z użyciem bydła. (p. t. V, s. 378.) Na miejscu wskazanem podałem świadectwo średniowieczne zwyczaju młócenia zboża za pomocą bydła. Obecnie znajduję, że zwyczaj ten był też znany Rzymianom. Mianowicie słoworód ich ludowy tłómaczył sobie nazwę wozu niebieskiego (wielkiej niedźwiedzicy) *septentrio* jako „7 wołów młócających“ (*trio* od *terere* „trzeć, młócić“) i dlatego używał jej zwykle w liczbie mnogiej (prw. O. Kellera „Lateinische Volksetymologie“ s. 45. 48. i 217., który nie wie widocznie o tym zwyczaju, bo raz nawet mówi o „erdpflügender Ochse“, a raz wątpiäco o „Dreschochsen oder Pflugochsen“.)

Dr. Fr. Krček.

Statystyka samobójstwa a pojęcie czei u ludów pierwotnych. Alfred Vierkandt mówi w swej znakomitej książce *Naturvölker und Kulturvölker*. Leipzig. 1896. str. 273. Jedną z cech charakterystycznych w życiu obyczajowem ludów pierwotnych, jest zupełny brak cnót bardziej obstrukcyjnych, powstających z wewnątrz, nie będących zaś wypływem popędów bezpośrednio zmysłowych. Brak ten naturalny, ponieważ w ich życiu duchowem przeważają jeszcze akty dowolne, brak zaś potęgi rozmyślań. Dlatego też brak ludom pierwotnym takich cnót obstrukcyjnych jak osobistego poczucia czei (przed sobą samym). Obecnie R. Losch w rozprawie pt. *Besitzen die Naturvölker ein persönliches Ehrgefühl*, zamieszczonej w *Zeitschrift f. Socialwissenschaft* 1900. str. 837 i nast. dochodzi do tego samego wniosku i to na podstawie statystyki samobójstw, względnie ich motywów. Dadzą się tu wogóle rozróżnić trzy kategorie. Albo popełniają ludy pierwotne samobójstwo ze wstydu z powodu doznanej obelgi zniesławienia, albo ze względu na to, że czyny przez nie popełnione niszczą poszanowanie dla tej osoby u innych członków szczepu, albo też dlatego, by uwolnić się w ten sposób od kary i z tem połączonej bezecności. Z tych wszystkich momentów wpływa to jedno, że u ludów pierwotnych może być wprawdzie mowa o pcjęciu czei, że jednak to pierwotne pojęcie czei nie jest jakościowo identyczne z pojęciem poznania czei przed sobą samym.